

**ZMP pozdrawia
bratnie organizacje
z okazji
Światowego
Tygodnia Młodzieży**

WARSZAWA (PAP)

Z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży, który corocznie obchodzony jest w dniach 21-28 marca, Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej wysłał depeszę z braterskimi pozdrowieniami do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej oraz do organizacji młodzieżowych różnych krajów.

„Z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży przesyłamy Wam — pisze ZG ZMP w depeszy do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — a za Waszym pośrednictwem całej postępowej młodzieży świata nasze gorące, braterskie pozdrowienia oraz życzenia jeszcze większych sukcesów w walce o trwały pokój, o przyjaźń i jedność młodzieży całego świata”.

W depeszy do młodzieży radzieckiej czytamy: „Przyjmijcie od całej młodzieży polskiej gorące i serdeczne pozdrowienia oraz życzenia jeszcze wspanialszych sukcesów w dziele budownictwa komunizmu w Waszym kraju”.

Wysłano również depesze m. in. do młodzieży Chin, NR, Korei, Anglii, Francji i Włoch.

Starolęka staje się duma Poznania

Podnieść jakość produkcji postanawiają pracownicy działu snopowiązałek

Kiedy wraz z ojcem chodziliśmy z kosami na ramieniu w kierunku naszego pola, często myślałem sobie: znikną kiedyś przecież kosy, a zastąpią je nowoczesne maszyny rolnicze. Chciałem, żeby to stało się jak najszybciej, dlatego wcale nie przypadkowo pracuję przy produkcji snopowiązałek — opowiada brygadista Fabryki Maszyn Żniwnych w Starolęce — Edward Jabłoński. Żeby jak najwięcej tych maszyn otrzymała polska wieś, dążymy do zwiększenia wydajności pracy, podnosimy ilość i jakość produkcji przez realizację zobowiązań. Ostatnie na przykład zobowiązania przedzjazdowe — w pełni wykonaliśmy.

Brygada E. Jabłońskiego, w skład której wchodzi ponadto — Józef Siankowski i Marian Dera postanowiła oddać ponadplanowo w dni przedzjazdowe — trzy nagarniacze zboża, zwane motowidłami, najważniejsze części snopowiązałek.

Po wykonaniu tego zobowiązania w brygadzie zastanawiano się nad podjęciem dalszych.

Kiedy kontrola techniczna odrzuciła 4 snopowiązałki, po krótkiej naradzie brygada Jabłońskiego postanowiła podjąć zobowiązanie: usunąć błędy i braki snopowiązałek, aby jak najszybciej mogły one do trzeć do rąk odbiorców.

Nie było to ostatnie zobowiązanie zespołu. Robotnicy pragnęli, aby historyczne dla całego narodu dni II Zjazdu PZPR znalazły żywy ślad w

Armia burmańska rozpoczęła ofensywę przeciwko bandom kuomintangowskim

LONDYN (PAP)

Korespondent agencji Reutersa donosi w Rangun, że dnia 16 marca armia burmańska rozpoczęła ofensywę w rejonie Mong-Sat przeciwko bandom kuomintangowskim, przebijającą bezprawnie na terytorium Burmy.

Wspierając akcję wojsk lądowych, lotnictwo burmańskie zbombardowało 18 km. kwartę główną kuomintangowców w Mongsat i zniszczyło radiostację utrzymującą łączność z Tajwanem.

CTAS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok X Wyd AB

Poznań, wtorek 23 III 1954 r.

Nr 70 [3126]

Na budowach Huty im. Lenina rozpoczęło prace przy montażu drugiego pieca martenowskiego

KRAKÓW (PAP)

W tych dniach w rejonie stalowni Huty im. Lenina rozpoczęły się prace przy budowie drugiego martenowskiego pieca przechyłnego.

Konstrukcję tego hutniczego kolosa wykonała dla Huty im. Lenina załoga Gliwickich Zakładów Remontowych.

Podczas gdy brygady murarskie Krzywackiego i Kubali z Zarządu Pieców Przemysłowych kończą wykładanie

wielkich komór regeneratorów pierwszego martenowego szamotowo-ogniotrwałego, robotnicy przystąpili już do montażu wielkiej ramy pod konstrukcję drugiego pieca.

Realizując zobowiązanie zjazdowe skrócenia terminu rozruchu martenów o 15 dni, załogi robotnicze stalowni wysoko przekraczają swoje zadania dzienne.

Kobiety budują obiekt 34

Niecodzienny widok przedstawia budowa obiektu 34. Obiekt ten wznoszony jest całkowicie przez kobiety. Kierowniczką budowy jest techniczka — 23-letnia Teresa Myskowska. Pochodzi ona z rodziny górniczej. Technikum budowlane ukończyła w By-

tomiu w 1951 roku. Od tego czasu pracuje w Hucie im. Lenina.

Pierwsze trawlerzy „DALMORU” wyszły na Morze Północne

Prawie o 3 tygodnie wcześniej niż w ub. roku wyszły na próbne rejsy połowowe na Morze Północne trawlerzy „Dalmoru”. Pierwszy wypłynął z Gdyni trawler „Merkury” pod dowództwem doświadczonego kapitana — rybaka Fiszera. W najbliższych dniach opuszcza port gdyński dalszych 5 trawlerów.

Wszystkie te trawlerzy mają dokładnie zbadać łowiiska Morza Północnego, szczególnie zaś wyszukać wydajne łowiiska wysokogatunkowej ryby.

Egipt nie pójdzie na żadne ustępstwa

Agencja France Presse donosi z Kairu, że dziennik „Egyptian Gazette” ogłosił wywiad z prezydentem Egiptu generałem Nagibem.

Omawiając rokowania brytyjsko-egipskie gen. Nagib stwierdził, że Egipt nie zamierza iść na żadne ustępstwa wobec Wielkiej Brytanii i że zgodzi się na wznowienie rokowań jedynie pod warunkiem, że rząd brytyjski wysunie nowe propozycje, które Egipt uzna za możliwe do przyjęcia.

Głównym warunkiem unormowania stosunków brytyjsko-egipskich — oświadczył gen. Nagib — będzie uznanie całkowitej suwerenności Egiptu.

Nowa wiosna młodości

Chociaż PIHM nie przestaje nas straszyć wiatrami „porywistymi, a częściowo umiarkowanymi”, widzimy wszyscy — wiosna uparcie puka do naszych okien. Zresztą jeden rzut oka na kalendarz wystarczy: w niedzielę wiosna oficjalnie rozpoczęła nową kadencję.

I jak co roku od lat jedenastu, pierwszy tydzień wiosny poświęcamy tym, którzy są wiosny najpełniejszymi reprezentantami: młodzieży! W dniach od 21 i 28 marca chłopcy i dziewczęta całego świata obchodzą będą „Światowy Tydzień Młodzieży”.

Ten tydzień, to tylko symbol, przegląd sił, osiągnięć i planów na przyszłość, tydzień manifestacji przyjaźni młodych z młodymi, młodych ze starszymi, białych z czarnymi i żółtymi. Albowiem wszystko co się dzieje w ciągu pozostałych 51 tygodni w roku, dzieje się z myślą o młodzieży.

O młodzieży myślą wszyscy, marzą wszyscy. Ale nie wszyscy jednakowo.

Panowie Adenauer, Dulles, Eden, Bidault, ich generałowie i admirałowie, marzą o młodzieży ubranej w mundury koloru „feldgrau”, przepasanej rzemieniami, z karabinami w garści, młodzieży pędzonej na pola bitewne rozorane gradem bomb atomowych, mordujących inną młodzież, młodzież broniącą łanów ojczystych i progów swych domostw.

My, ludzie obozu pokoju i socjalizmu, marzymy o młodzieży pochylonej nad książką, o młodzieży zajętej radośnym trudem tworzenia nowego, lepszego, piękniejszego życia.

O to właśnie toczy się walka.

Brytyjski marszałek Montgomery, zastępca naczelnego dowódcy wojsk paktu północno-atlantycznego, powiedział niedawno do chłopów w lon-

dyńskim klubie wioślarskim: „Chciałbym wam powiedzieć, że możecie sobie spokojnie wioślować po Tamizie przez jakieś dziesięć czy piętnaście lat, zanim będziemy mieli następny spacer”. Poprzedni „spacer”, którego pan Montgomery zawdzięcza buławę marszałkowską, to była II wojna światowa. Kosztowała ona 30 milionów poległych — ojców i braci chłopów — znad Tamizy, znad Sekwany, znad Renu, znad Gangesu, znad Nilu, znad Jang Tse-kiang, znad Woltawy, znad Wołgi i Donu, znad Wisły... Pana Montgomery'ego tanio kosztowała buława marszałkowska, ale nas kosztowała droga. I my żadnych „spacerów” więcej nie chcemy!

Chcemy, by nasi chłopcy i nasze dziewczęta spokojnie wioślowali na rzekach i jeziorach, by kopali piłkę, skakali przez płotki, pędzili na nartach z wicherami w zawody i robili mnóstwo innych rzeczy, które przystoju im z tytułu wieku.

O to właśnie walczą młodzi chłopcy i młode dziewczęta u boku swych ojców i braci w dalekim Wietnamie. Za to przelewali krew młodzi i starsi bojownicy wolnej Korei i ich chińscy bracia i siostry. Za prawo do wolnego i szczęśliwego życia idą bez lęku przeciwko pałkom i karabinom policji studentów Egiptu, Syrii czy Pakistanu, narażając się na więzienie i tortury młodzieńcy Tunisu, Maroka, Kenii czy Malajów. Chłopcy z kamienistego południa Włoch opuszczają ubogie lepianki wieśniacze, aby wraz ze swymi towarzyszami z fabryk z północy walczyć o prawo do pracy, do chleba, do wolności, do radości pokojowego życia.

I tego właśnie prawa do życia, do szczęścia, do pokoju, broni Związek

Przed siewami w Wielkopolsce



Sprzymierzeniec w walce o lepsze zbiory

— Na kwaśną glebę najlepiej stosować wapno — mówi średniorolny chłop Adam Kaczor z Bruszczy, gmina Stare Bojanowo. — Zachęcony przykładem innych, postarałem się o wapno z kościańskiej cukrowni. Przez wapnowanie gleby



Który z młodych chłopów nie marzy o zaszczytnym zawołaniu traktorzysty! Dla wielu marzenie to staje się rzeczywistością dzięki licznym kursom technicznym przy POM. Nasze zdjęcie pokazuje młodych kursantów, synów spółdzielców z powiatu kościańskiego, którzy z zainteresowaniem słuchają wykładu doświadczonego traktorzysty POM w Kurzejgórze — Józefa Przybeckiego. Młodzi chłopcy rozpoczynają pracę już w zbliżającej się kampanii siewnej.

Fot. K. Przychodzki



spodziewam się uzyskać lepsze niż dotychczas zbiory.

Takich jak ob. Kaczor jest w naszym województwie coraz więcej. Na czas pomyśleć o nawozach, znać zasadę ich stosowania — oto tajemnica dobrego przygotowania ziemi pod zasiewy.

Wiele trudności nastrocza chłopom słabe zaopatrzenie w nawozy niektórych GS-ów. W dniu gotowości do siewów na przykład Gminna Spółdzielnia w Kamieńcu odczuwała poważny brak nawozów azotowych. Dopiero pod naciskiem głosów chłopów z całej gminy, zarząd spółdzielni poczynił starania o przydział bra-

kujących nawozów. W wyniku tego gmina otrzymała dodatkowo 35 ton azotowych.

Chłopi naszego województwa wiedzą, że nawozy sztuczne — to sprzymierzeniec w walce o wyższe urodzaje. Dlatego też wieść bije się energicznie o to, by nie zabrakło ich w żadnym gospodarstwie. (m)

Na wiosennych jarmarkach mieszkańcy wsi zaopatrzą się w towary przemysłowe

Jarmarki organizowane w bieżącym miesiącu w naszym województwie mają już charakter jarmarków wiosennych. Jeden z nich odbył się w Koninie, drugi w Lesznie, a ostatnio w Wolsztynie, gdzie oprócz towarów codziennego użytku i tekstylnych można było kupić maszyny rolnicze, cement, cegły, papę i inne materiały budowlane. Chłopi na jarmarkach tych zaopatryli się również w wyroby metalowe, jak wiadra, łańcuchy, hacele itp.

Z okazji jarmarku wzorcowego w Wolsztynie odbyła się narada dyskusyjno-szkoleniowa dla wiceprezesów PZGS-ów i kierowników komórek pomocniczych form handlu celem omówienia doświadczeń i likwidacji wszelkiego rodzaju niedociągnięć w zaopatrzeniu wsi.

Kupujący na jarmarku w Wolsztynie mogli swoje uwagi i dezideraty wypowiedzieć w specjalnej przygotowanej ankiecie. Wolsztyński PZGS planuje w najbliższym czasie spotkanie z odbiorcami wiejskimi. Podobne spotkania miały już miejsce we Włoszakowicach, Osiecznej i Rydzynie. Przyczyniły się one do lepszej sprawności i lepszego zaopatrzenia sklepów gminnych spółdzielni.

Najbliższe jarmarki będą jeszcze obficie zaopatrzone w jak najszerszy asortyment towarów potrzebnych wsi. (pr)

Pokaźny jest dorobek, który nasi chłopcy i dziewczęta wniosą jako swój udział w „Światowy Tydzień Młodzieży”. Niechaj niosą go z dumą i radością, niechaj podzielią go z braćmi z całego świata i niechaj we wspólnym wysiłku i walce — pomnożą go stokrotnie.
J. W.

Komsomoł — wierny pomocnik Partii Komunistycznej

nadal będzie zaszczytnie spełniał swój obowiązek
wobec narodu radzieckiego i ojczyzny socjalistycznej

Pismo powitalne KC KPZR do uczestników XII Zjazdu Komsomołu

MOSKWA (PAP)

Jak już donosiliśmy, w Moskwie rozpoczął się 19 bm. XII Zjazd Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży z udziałem przeszło 1300 delegatów.

Na Zjeździe obecni są: przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Bruno Bernini, sekretarz generalny Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Jacques Denis, sekretarz generalny Międzynarodowego Związku Studentów J. Pelikan.

W pierwszym dniu obrad po uchwaleniu porządku dziennego Zjazdu, sekretarz KC KPZR M. A. Susłow odczytał pismo powitalne Komitetu Centralnego KPZR do uczestników XII Zjazdu Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komsomołu.

Podajemy w skrócie tekst pisma powitalnego KC KPZR do uczestników XII Zjazdu Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komsomołu.

Pod naciskiem opinii publicznej rząd francuski cofnął haniebną decyzję o wydaleniu Pietro Nenni'ego z granic Francji

PARYŻ (PAP)

Jak donosił agencja France Presse, wydany został z terytorium Francji przez władze policyjne sekretarz generalny Włoskiej Partii Socjalistycznej i wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju Pietro Nenni, przybyły 19 bm. dla wzięcia udziału w konferencji międzynarodowej orga-

Starołęka stała się dumą Poznania

(Ciąg dalszy ze str. 1)

na zawsze. Dlatego, podejmując apel W. Saja, zobowiązaliśmy się oddawać bezbrakową produkcję.

Razem z Florianem Przybyłowiczem — robotnikiem działu montażu patrzymy z



Florian Przybyłowicz

okna świetlicy na rozległym placu przed fabryką, na którym barwnymi kolorami farbmienia się dziesiątki gotowych sнопowiazań. Wokół placu krąży traktor, wiozący za sobą jedną z maszyn. Proba daje gwarancję, że sнопowiażki wyjdą z fabryki bez usterek.

„Najważniejszym zadaniem dla nas — mówi Przybyłowicz — to podniesienie jakości. Postanowiliśmy przy montażu przyrządów tnących do sнопowiazań nie wypuszczać żadnego braku. Zobowiązałem się również na część Zjazdu zmontować ponadplanowo dwa takie przyrządy. Wykonałem to z powodzeniem.”

W tym co mówi robotnik Przybyłowicz wyczuwa się troskę o produkcję fabryki. Troskę gospodarza, który rozumie sens wielkiej walki, jaką toczy on, jego towarzysze, cały naród pod przewodnictwem swej partii. Walki o lepsze, dostatniejsze, przyjemniejsze życie dla wszystkich ludzi pracy.

skiego Komunistycznego Związku Młodzieży.

— Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wita gorąco XII Zjazd Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży i za jego pośrednictwem wszystkich komsomołców i wszystkich komsomołki, sławną młodzież naszego wielonarodowego Związku Radzieckiego.

Pod przewodnictwem Partii Komunistycznej Leninowski Komsomoł wychował miliony aktywnych budowniczych społeczeństwa komunistycznego. Swą bohaterską walką i ofiarną pracą dla dobra ojczyzny Komsomoł zdobył powszechny szacunek i miłość narodu radzieckiego.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego jest przekonany, że nasi komsomołcy i komsomołki będą również nadal pomnażać chlubne czyny Leninowskiego Komsomołu, poświęcając całą swą energię i młode siły wielkiej sprawie budownictwa komunizmu.

Obecnie, w warunkach stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu, jeszcze bardziej wzrasta rola Komsomołu w komunistycznym wychowaniu młodzieży, w opanowaniu podstaw marksizmu-leninizmu i w świadomym wcielaniu w życie zwycięskiej nauki Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina. Komsomoł powinien nieustannie wychowywać młodzież radziecką w duchu ofiarnej służenia ojczyźnie i oddania Partii Komunistycznej, w duchu niewzruszonej przyjaźni narodów ZSRR, powinien zaszczeniać młodzież najlepsze cechy ludzi radzieckich — umiłowanie pracy, zapał, nieustraszoną, niezłomną wiarę w zwycięstwo naszej sprawy, gotowość do pokonania wszelkich trudności i przeszkód.

Jedno z najważniejszych zadań Komsomołu polega na tym, by zapewnić jeszcze aktywniejszy udział komsomołców i całej młodzieży radzieckiej w budownictwie państwowym, gospodarczym i kulturalnym, w całym społecznopolitycznym życiu kraju.

Aby pomyślnie wykonać swą rolę pomocnika i rezerwy Partii Komunistycznej, Komsomoł powinien nieustannie podnosić poziom swej pracy.

W centrum uwagi organizacji komsomołskich winni być żywi ludzie — komsomołcy i młodzież radziecka, winna znajdować stałą troskę o ich pąć, warunki bytu, o ich nauczanie i wychowanie, o zaspokajanie stale rosnących potrzeb i zainteresowań chłopców i dziewcząt. W tym celu należy stale rozwijać i umacniać żywą więź z szerokimi masami młodzieży.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wyraża przekonanie, że Leninowski Komsomoł i cała młodzież radziecka wychowane w duchu proletariackiego internacjonalizmu będą zawsze kroczyć w awangardzie młodzieży demokratycznej, w pierwszych szeregach jej szlachetnej walki o pokój na całym świecie.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wyraża przekonanie, że Komsomoł, zrzeszający w swych szeregach przeszło 18 milionów młodych budowniczych społeczeństwa komunistycznego, będzie nadal wiernym pomocnikiem partii w walce o zwycięstwo komunizmu, że godnie będzie spełniał swój święty obowiązek wobec narodu radzieckiego i ojczyzny socjalistycznej.

Niech żyje Wszechzwiązkowy Leninowski Komunistyczny Związek Młodzieży!

Vietnamska Armia Ludowa toczy boje o fort Dien Bien-fu

NOWY JORK (PAP)

W dniu 19 bm. fort Dien Bien-fu w Indochinach znajdował się pod silnym ogniem artylerii wojsk ludowych. Agencja Reutersa podaje, że dowódca francuskiego korpusu ekspedycyjnego generał Navarre przerzucił wszystkie znajdujące się w Indochinach samoloty nad Dien Bien-fu.

Prasa amerykańska podkreśla niezwykłą celność artylerzystów wojsk ludowych.

Dzienniki amerykańskie pisząc o działaniu lotnictwa francuskiego podkreślają, że 100 bombowców typu „Bearcat”, będących

Niech żyje okryta chwałą młodzież radziecka!

Niech żyje nasza wielka ojczyzna socjalistyczna!

KOMITET CENTRALNY
KOMUNISTYCZNEJ PARTII
ZWIAZKU RADZIECKIEGO

Militarny pakt turecko-pakistański zagroza bezpieczeństwu krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu

Nota rządu radzieckiego do rządu tureckiego

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS podaje:

W dniu 18 marca br. zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR W. A. Zorin wręczył chargé d'affaires Republiki Tureckiej w Moskwie p. Tunaygil notę w związku z opublikowaniem w dniu 19 lutego br. wspólnego komunikatu turecko-pakistańskiego w sprawie projektowanego zawarcia między Turcją a Pakistanem paktu przewidującego wszechstronną współpracę tych krajów, a w tym również w dziedzinie wojskowej.

Nota stwierdza m.in., że pakt turecko-pakistański — jak wynika z oświadczenia ministra spraw zagranicznych Turcji na posiedzeniu Medżlisu tureckiego w dniu 24 lutego — przewiduje wciągnięcie do bloku wojskowego innych krajów, wobec czego wspomniany pakt nie bez słuszności oceniany jest jako załącznik przyszłego bloku wojskowego na Środkowym Wschodzie.

Ponieważ zarówno Turcja, jak i Pakistan — jak wiadomo — nie zagrażają atak, pakt ten nie może być traktowany jako obronny. Wręcz przeciwnie, jak wynika z wypowiedzi meżów stanu Turcji i Pakistanu, przygotowania do tego paktu ściśle łączą się z planami militarnymi bloku atlantyckiego i kolidują z wymogami bezpieczeństwa szeregu krajów, zwłaszcza w rejonie Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz Azji południowo-wschodniej.

Zwraca uwagę fakt, że obecna akcja rządu tureckiego, zmierzająca do utworzenia bloku wojskowego na Bliskim i Środkowym Wschodzie oraz w Azji południowo-wschodniej, prowadzona jest w tym samym czasie, gdy ze strony ZSRR i szeregu państw podejmowane są kroki

Produkujemy nowe maszyny dla potrzeb rolnictwa

Wrocławskie Zakłady Metalowe przystąpiły do produkcji nowego rodzaju maszyn dla potrzeb rolnictwa — transporterów pneumatycznych do przenoszenia zboża, tzw. wydmuchaczy. Transportery zastąpią pracę dziesiątków ludzi, gdyż w ciągu godziny jeden transporter potrafi przenieść 18 ton zboża do pomieszczenia o wysokości 25 metrów, przy czym wydmuchacz może być używany w eksploatacji od wiatu czy transporterów czepakowych.

Wieloletni pakt turecko-pakistański zagroza bezpieczeństwu krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu

W posiadaniu dowództwa francuskiego w Indochinach, nie zanotowało, jak dotąd, większych sukcesów w atakach na stanowiska artylerii wojsk ludowych.

PEKIN (PAP)

Vietnamska Agencja Prasowa donosi, że w dniu 18 marca Ban-keo — silnie umocniony posterunek francuskiego korpusu ekspedycyjnego położony na północ od Dien Bien-fu — został zdobyty przez wojska ludowe. Odcinek ten był brzońony przez 2 kompanie armii marionetkowej rządu Bao Daia, które z całym swym uzbrojeniem przeszły na stronę wojsk ludowych.



Fot. — CAP

Komitet Centralny KPZR i Rząd Radziecki postawili przed narodem radzieckim gigantyczne zadanie zagospodarowania ziem nie uprawianych w ilości 13 milionów hektarów, głównie we wschodnich obwodach kraju.

W bieżącym roku skierowanych zostaje do ośrodków maszynowo-tractorowych i sowchozów dla zagospodarowania nowych ziem 120 tysięcy traktorów w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM, oraz wiele innych maszyn.

Na zdjęciu: pociąg z autobusami i samochodami wysyłanym z Moskwy na nowe ziemie.

Przeszło 500 inżynierów zasiliło kadry pracowników rolnictwa

WARSZAWA (PAP)

Kadry pracowników naszego rolnictwa zasiliło w tych dniach przeszło 500 inżynierów — absolwentów Warszawskiej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego — wydziałów: rolnego, zootechnicznego, ogrodniczego, leśnego, technologi drewna i melioracji rolnych. Nowe kadry inżynierów skierowane zostały głównie do pracy w państwowych gospodarstwach rolnych, wojewódzkich i powiatowych zarządach rolnictwa oraz w zakładach przemysłu rolnego.

ZAGRANICZNY

Agencja DPA donosi, że Wysoka Komisja Sojusznicza w Niemczech zachodnich zmuszona została na żądanie francuskiego wysokiego komisarza wysłować do rządu Niemiec zachodnich notę, która stwierdza, że uzupełnienia do konstytucji o charakterze wojskowym, uchwalone przez bawarski Bundestag i Bundesrat, wymagają zatwierdzenia przez wysoki komisarzy.

Jak donosi z Tokio korespondent agencji France Presse, 19 bm. 28 tys. pracowników wielkich dworców kolejowych w Japonii protestowało strajkiem przeciwko zwolnieniu z pracy 18 przywódców związków zawodowych oraz dla poparcia żądań w sprawie wypłaty premii.

Agencja TASS donosi z Bejrutu:

Według informacji prasy, sytuacja na granicy izraelsko-syryjskiej i izraelsko-jordańskiej w ostatnich dniach uległa zaostreniu. Prasa syryjska donosi, że niedawno dwie kanonierki izraelskie ostrzelały graniczne posterunki syryjskie w okolicy Jeziora Tyberiadzkiego.

Na łamach prasy libańskiej i syryjskiej ukazały się doniesienia o koncentracji wojsk izraelskich na pograniczu z Syrią i Libanem.

W artykule poświęconym udziałowi Chin Ludowych w zbliżającej się konferencji genewskiej tygodnik „Economist” pisze: „Konferencja genewska uważa należało za początek procesu międzynarodowego uznania mocarstwa, którego nie wolno ignorować.”

Prasa bułgarska donosi, że od 1 do 16 marca toczyły się w Sofii rozmowy w sprawach handlowych i finansowych między delegacjami francuską i bułgarską. W wyniku rozmów osiągnięto porozumienie o wymianie handlowej między dwoma krajami na ogólną sumę 3 miliardów franków.

Jak podaje agencja ADN powołując się na dziennik hamburski „Die Welt”, militarystyczne związki żołnierzy które zrzeszają uczestników drugiej wojny światowej, liczą w Niemczech zachodnich przeszło milion sto dwadzieścia pięć tysięcy członków.

Stalinogród otrzyma nowoczesną dzielnice mieszkaniową

STALINOGRÓD (PAP)

W Stalinoğrodzie na tzw. Ligocie trwa budowa nowej dzielnicy mieszkaniowej. Będzie to obliczona na 15 tys. mieszkańców — socjalistyczna dzielnica wielkomiejaska stolicy Górnego Śląska. W roku bieżącym na Ligocie oddanych ma być do użytku około tysiąca izb.

W nowej dzielnicy mieścić się także będzie ośrodek akademicki Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Stalinoğrodzie. Zaplanowano również na Ligocie budowę obiektów sportowych.

Laniel wyczuwa nieczyste intencje Pentagonu

PARYŻ (PAP)

Według doniesień waszyngtońskiego korespondenta dziennika „France Soir”, rząd USA domaga się zgody rządu francuskiego na wysłanie do Indochin amerykańskiej misji wojskowej, złożonej z przeszło tysiąca oficerów. Do zadań tej misji należałoby szkolenie marionetkowej armii baodańskiej. Rząd USA utrzymuje, że „użył to Francuzom” i przyczyni się do zatwierdzenia przez kongres amerykański „znaczących kredytów” na wojnę w Indochinach.

Żądanie to wywołało rozbieżności między Francją a USA. W związku z tym rząd francuski odrzucił wyjazd do Waszyngtonu francuskiego szefa sztabu generała Ely aż do chwili wyjaśnienia sytuacji. General Jean Vallay, przedstawiciel Francji w Komitecie wojskowym bloku atlantyckiego, wezwany został z Waszyngtonu do Paryża dla złożenia raportu rządowi Laniel o „zamiarach Pentagonu”.

Władza ludowa bliżej ludzi wsi

Wywiad z przewodniczącym Prezydium WRN — Józefem Pieprzykiem
na temat nowego podziału administracyjnego

PYTANIE: Jak przedstawia się dotychczasowa struktura terenowa podziału administracyjnego w naszym województwie? — zapytałśmy przewodniczącego Prezydium WRN — Józefa Pieprzyka.

ODPOWIEDŹ: Dotychczasowa struktura terenowa podziału administracyjnego nie sprzyja dostatecznie zacieśnieniu więzów władzy ludowej z masami pracującymi wsi i zwiększeniu ich udziału w rządzeniu krajem. Rozpiętość gmin — tych najniższych obecnie ogniw władzy ludowej — waha się od 18 km² (na przykład gmina Niekursko w powiecie Trzebiatka) do ponad 200 km² (gm. Śrem, gm. Oborniki-Połud., gm. Międzybóże). Niektóre wioski są oddalone od siedzib swoich władz gminnych o 20 i więcej kilometrów drogi. Niech za przykład posłuży gromada Pamiątkowo. Ma ona 20 km drogi do siedziby Prezydium GRN w Obornikach. Połączenie zaś kolejowe Pamiątkowa z Obornikami prowadzi albo przez Wronki, albo przez Poznań. W podobnym położeniu znajdują się niektóre gromady w gminie Swinice (powiat Turek). Przykładów takich z naszego województwa można by przytoczyć znacznie więcej.

PYTANIE: Niedawno Rada Ministrów i Rada Państwa powzięły uchwałę reorganizacji terenowych rad narodowych. W miejsce dotychczasowych dużych gmin mają powstać nowe, znacznie mniejsze pod względem obszaru i ludności zbiorowe gromady, w których władze obejmie Gromadzka Rada Narodowa. Chcielibyśmy się dowiedzieć jak ten nowy podział przedstawiać się będzie w naszym województwie.

ODPOWIEDŹ: Zamiast dotychczasowych 230 gmin projektuje się utworzenie blisko 770 zbiorowych gromad. Obszar nowej jednostki admini-

Sprawę nowego podziału administracyjnego i tworzenia gromadzkich rad narodowych żywo omawia się obecnie w całym naszym województwie. Celem zapoznania czytelników z dotychczasową strukturą terenową podziału administracyjnego oraz z zadaniami gromadzkich rad narodowych — przeprowadziliśmy rozmowę z przewodniczącym Prezydium WRN — Józefem Pieprzykiem.

stracyjnej wahać się będzie od 15 do 50 km², a liczba mieszkańców od 1000 do 3000. Najbardziej oddalone osiedle nie powinno mieć więcej niż 5 km do nowej siedziby swojej władzy.

PYTANIE: Według uchwały Rady Ministrów i Rady Państwa najniższym ogniwem władzy ludowej będzie Gromadzka Rada Narodowa, sprawująca opiekę nad swoim terenem. Jak będzie nadzór tej Rady i co to da chłopstwu pracującemu?

ODPOWIEDŹ: Uchwała o nowym podziale administracyjnym jest konsekwencją ustawy z 20 marca 1950 roku, która mówi o jednolitych organach terenowej władzy. Celem tej ustawy jest dalsze przybliżenie władzy ludowej do mas pracujących oraz wciągnięcie tych mas do pracy w radach. Dotychczasowy podział administracyjny w znacznym stopniu utrudniał realizację wspomnianej ustawy. W niektórych gminach naszego województwa z powodu rozległości znikała jest działalność rad narodowych i ich komisji. Wy-

mienić tu możemy gminne rady w powiatach: kaliskim, wągrowieckim, międzybózkim, obornickim, nowotomyskim.

Obecnie mamy w 230 gminach 5641 radnych gminnych. Realizacja ostatniej uchwały podniesie tę liczbę do ok. 10 tys. radnych. Oprócz nowych radnych, tysiące ludzi będą brać udział w pracach różnych komisji rad. Tym samym zacieśni się więź władzy ludowej z masami pracującymi wsi. Siedziby zaś gromadzkich rad narodowych staną się ogniskami życia społecznego-politycznego, gospodarczego i kulturalnego wsi.

PYTANIE: Jak przebiegała przygotowania do utworzenia nowych zbiorowych gromad i gromadzkich rad narodowych?

ODPOWIEDŹ: Jesteśmy teraz w pierwszym etapie pracy przygotowawczej.

Trwa on do 2 kwietnia. W tym czasie gminne komisje podziału administracyjnego przygotowują wstępne projekty podziału gmin na gromady. W przygotowaniach tych bierze udział czołowy aktyw gminny, złożony z przedstawicieli organizacji społecznych, spółdzielczych i gospodarczych. Trzeba podkreślić, że aktywy gminne gorąco zajęły się sprawą nowego podziału. Niejednokrotnie zupełnie zmieniły plany podziału przedłożone przez gminne komisje podziału administracyjnego, mając na względzie przede wszystkim dobro mieszkańców wsi.

Projekty wstępne opracowane przez aktyw zostaną przedłożone do dyskusji ludności nowopodzielanych gromad na zebraniach, które odbędą

się w pierwszych dniach kwietnia. Po wniesieniu poprawek i uzupełnień projekt będzie mógł być wniesiony na sesję Gminnej Rady Narodowej do zatwierdzenia. Wszystkie prace związane z przygotowaniem planu podziału administracyjnego na szczeblu gminy winny być zakończone do połowy kwietnia bież. roku.

PYTANIE: Jakie obowiązki w chwili obecnej spoczywają na prezydium GRN, aktywie gminnym i masach chłopstwa pracującego w związku z przygotowaniem nowego podziału administracyjnego?

ODPOWIEDŹ: Tak władze i aktyw gminny, jak i ogół chłopstwa pracującego przy opracowywaniu granic nowych gromad winny mieć na względzie przede wszystkim dobro całej nowej gromady, rezygnując z lokalnego patriotyzmu i lokalnych ambicji.

Nowa sieć administracyjnego podziału terenowego ma olbrzymie znaczenie dla wsi w budowie jej lepszego jutra. I to powinien każdy zrozumieć.

Rozmowę przeprowadził
P. R.

Inauguracja

„Dni lasu i ochrony przyrody”

21 bm. przed mikrofonem Polskiego Radia wiceminister leśnictwa — Tadeusz Rykowski wygłosił przemówienie, inaugurujące tegoroczne „Dni lasu i ochrony przyrody”.

Obrazując wyniki dotychczasowej akcji społecznej, wiceminister Rykowski stwierdził, że dała ona w ciągu 9 lat zalesienie 57 tysięcy ha powierzchni oraz zadrzewienie przeszło 400 kilometrów dróg i ulic. W 10-lecie Polski Ludowej wkroczyliśmy z dorobkiem miliona hektarów zalesienia, zrewolucjonizowaliśmy gospodarkę leśną i nieuzupełniliśmy.

W roku bieżącym — za przykładem radzieckich pionierów — przodujące drużyny harcerskie podjęły inicjatywę czynu harcerskiego, pod hasłem: „Ukwićmy sadami — ustroimy zieleni — ojczystą ziemię”. Ten czyn harcerski przyczyni się niewątpliwie do powstania nowych tysięcy hekta-

rów młodego lasu, nowych parków i zieleńców, sadów i zadrzewienia.

„Hasło 1954 roku — „Oszczędźmy milion drzew dla Polski Ludowej” — mówił dalej wiceminister Rykowski — jest realne i wykonamy je z pełnym zrozumieniem jego wagi gospodarczej”.

Mówca wyraził przekonanie, że w tegorocznej akcji „Dni lasu i ochrony przyrody” wezmą udział m. in. szerokie rzesze pracujących chłopów i aktyw robotniczy ośrodków przemysłowych. „Chłopi spółdzielcy winni zwrócić uwagę na konieczność zakładania wzorowych szkółek dla hodowli drzew owocowych i alejowych, a zwłaszcza gatunków szybko-rosnących i miododajnych oraz zakładania żywopłotów z morwy, niezbędnych do podniesienia i pomyślnego rozwoju rodzinnego jedwabnictwa”.

Żerań dyskutuje nad „Piątką”



Zdjęcie z nowego, barwnego filmu polskiej produkcji pt. „Piątka z ulicy Barskiej”. Film ten wszedł w Poznaniu na ekrany kin „Bałtyk” i „Muza”.

Pierwsza w Polsce konfrontacja cieszącej się w całym kraju ogromnym powodzeniem „Piątki z ulicy Barskiej” z żywym odbiorcą filmu, odbyła się w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu. Sala Klubu Techniki i Racjonalizacji — nabita była po brzegi młodzieżą, która do piero zakończyła zmianę przy swoich warsztatach. Odwrotnie niż się to dzieje w urzędach — przy zielonym stole naprzeciw zebranych młodych „sędziów” zasiadła grupa „podsądnych”: Kazimierz Koźniewski, współautor scenariusza oraz młodzi wykonawcy: aktorzy Ewa Krasnodębska (siostra zamordowanego Radziszewskiego), Tadeusz Janeczka (Kazek Spokorny) i Marian Rułka (Zbyszek Moczarski, utalentowany pianista).

Jeden po drugim podchodzi do mikrofonu młodzi robotnicy, nie krępując się zbyt mocno obecnością operatorów filmowych, błyskających „Vau-cumami” fotografów czyste nagrafistek. Ich opinie, wyrażone prosto z mostu i szczerze, jest najlepszym sprawdzianem wartości artystycznej i życiowej filmu dla ludzi pracy.

Raz po raz pada porównanie akcji obrazu z własnym życiem, perypetiami, historią powstania kolektywu fabrycznego. Janek Prokop z silnikowni wyznaje, że kiedy w 1948 roku przyjmowano go warunkowo do ZMP, niewiele różnił się charakterem od Lutka Kozłowskiego, „złego ducha” piątki. Wychowanie domowe okazało się bezsilne,

nie potrafiło „rogatej duszy” nałożyć wędzideł; dopiero praca, trudne, na pozór niewykonalne zadania i codzienne nasiąkanie sprawami kolektywu — zdołały wydobyc z chłopca tkwiące w nim pozytywne wartości.

Oceniając film, wszyscy zgodnie podkreślają:

„Twórcy powiedzieli prawdę o życiu, nie cofając się przed pokazaniem najbardziej ciemnych jego zakamarków — i tylko dlatego „Piątka” działa tak silnie, wychodzi się z seansu z uczuciem, że się jest jak gdyby lepszym, bardziej doświadczonym niż przed dwiema godzinami...”

(głos St. Wróbla)

Nawiazując do fabuły „Piątki” — Adam Kazimierzczak z brygady remontowej na Hali 3 przytacza dzieje 19-letniego Jerzego Krauzego. Brygadziści Włodarczyk ochrzcił go z miejsca: „bikiniarz”. Sądząc z zewnętrznych oznak, było w tym wiele prawdy: kursztowna „man dolina”, wypchana gazetami cyklistówka, krawaty w „słonie” itd. Ale pracował bez zarzutu, więcej: z pasją i zamiłowaniem. Włodarczyk, nie biorąc tego pod uwagę, usunął go po kilku tygodniach z brygady za „styl życia” — po mimo sprzeciwu narratora (aktywisty ZMP-owskiego Kazimierzczaka).

Od tej pory coraz częściej zatrzymywali Krauzego patroli milicyjne pod kinami, na dworcu kolejki itd. Żerańscy ZMP-owcy wiedzieli o jego losie, interesowali się nim stale, aż wreszcie zapadła decyzja wciągnięcia Krauzego na powrót do fabryki. Udało się to, po przełamaniu oporu bezpośrednich zwierzchników. Dziś nazwisko Krauzego nie tylko figuruje na tablicy przodowników pracy, ale ponadto należy on do najbardziej ofiarnej młodzieżowej awangardy.

Jakże przypomina ta historia perypetie filmowego Kazka Spokornego!

Jednemu z zabierających głos wydała się zbyt marginesowa potraktowana dramatyczna postać ZWM-owca Radziszewskiego, o którym widzą prawie niczego nie wie, nie poznaje jego charakteru, nie potrafi go określić jako człowieka i działacza. — Tokarz Filler skrytykował przesadnie — jego zdaniem — długie sceny pocałunków i kłopotów miłosnych Kazka i Hanka.

W obszernych odpowiedziach Koźniewski oraz aktor Rułka udzielił szeregu wyjaśnień dotyczących pracy nad filmem — przy biurku w atelier. Ciekawy jest na przykład fakt, że w wersji ekranowej chłopcy są nieco starsi niż w powieści. „Postać” tego wymagała ranga ukazujących problemów, głębia dramatu. Prawa scena rusa filmowego nakazała ograniczenie wielu wątków powieści, skoncentrowanie uwagi na jednej, najbardziej dynamicznej opowieści o dziejach Kazka.

Podobne względy skłoniły również twórców do powierzenia roli kuratora nad chłopcami aktorowi — mężczyźnie (L. Benoit) oraz szerszego rozbudowania tej roli — w odwołaniu od tekstu powieści.

Wieczór na Żeraniu przyniósł wiele niezwykle ciekawego materiału, dał wiele do myślenia zarówno autorom filmu, jak i licznie zebranym odbiorcom — w większości młodzieży.

F. M.

Franciszek Dekert

KROTKIE FALE

Pius XII nie odpowiada...

Proces wytoczony przez policję włoską dziennikarzowi Silvano Muto z pisma „Il Unità” z powodu rewelacji o kulaskich tajemnicach śmierci młodej rzymskiej Wilmy Montesi trwa dalej. Do wiadomości, którą już podaliśmy, a mówiącej o zamieszaniu w aferze wysokiach osobistości ze świata politycznego Rzymu, dochodzą coraz nowe szczegóły. Niesłychane wrzenie w kołach politycznych Rzymu zrobiło ogłoszenie listów arystokratki włoskiej Anny Monety Caglio.

W listach tych wysłanych do papieża Piusa XII, byłego premiera Fanfani i prokuratora generalnego Włoch, Moneta Caglio donosi, że organizatorem orgii, w czasie której zginęła Montesi, jest jej były kochanek markiz Ugo Montana, szpieg hitlerowski w czasie okupacji, który prowadził na wielką skalę nielegalny handel, między innymi opium i kokainą. Jest zaprzeczony z synem ministra Pieconiego, szefem policji i innymi osobistościami politycznymi z partii chrześcijańskiej - demokratycznej. Za ukrywanie jego brudnych interesów dał ministrowi Pieconiemu 6 milionów lirów, ministrowi poczt i telegrafów 5 milionów lirów, a szefowi policji ofiarował luksusowo urządzone wille. Dla arystokratki włoskiej organizował wyuzdane orgie w Klubie Mysłiwskim, którym zarządza lekarz osobisty papieża — Galeazzi-Lisi. Tam też otruto, dla nie ujawnionych jeszcze przez proces powodów, Wilme Montesi.

Ani Pius XII, ani były premier Fanfani nie odpowiedział na list Monety Caglio, natomiast prokurator generalny poradził jej, aby nie mieszała się do procesu, gdyż może ją spotkać los Wilmy Montesi.

W wyniku dotychczasowego procesu ustąpił szef policji włoskiej Tommaso Pavone, a rząd powołał do zbadań afery skandalu specjalną komisję, na której czele stanął minister ze stronnictwa liberalnego de Caro.

Proces znalazł się na szpaltach wszystkich pism politycznych we Włoszech i we Francji, a przebieg jego odśladania niesłychana zenitowa moralna burza w włoskiej.

(h)

Ofensywa na zielonym froncie

Wiemy o tym dobrze: rolnictwo pozostaje mocno w tyle za naszym rosnącym, milionami krokami naprzód postępującym, przemysłem. W okresie 1950—1953 produkcja przemysłowa wzrosła o 118 procent. Produkcja rolna — tylko o 10 procent. Ta właśnie dysproporcja jest główną przyczyną naszych trudności. Wskazywały na to uchwały IX Plenum. Jak stwierdził Bolesław Bierut na II Zjeździe PZPR:

„...chodzi... o wielką sprawę, o podniesienie stopy życiowej mas pracujących, która jest głównym celem wszystkich naszych poczynań i dążeń”.

Nie dopniemy tego celu, dopóki rolnictwo nie będzie osiągało planowanych zadań.

Dwa problemy rolnictwa domagają się rychłego i radykalnego rozwiązania: problem zbożowy i problem paszowy. Inaczej — nie pozbędziemy się zahamowań we wzroście hodowli, nie uwolnimy naszego handlu zagranicznego od importu zbóż, tak poważnym brzemieniem ciążącego na naszej gospodarce.

II Zjazd daje rozwiązanie tych problemów: poprzez rozszerzenie powierzchni zasiewów i poprzez podniesienie urodzajności.

Jesteśmy w stanie rozszerzyć obszar zasiewów. Posiadamy jeszcze około 400 tysięcy ha nieuprawianej ziemi ornej. I — jeżeli zabierzemy się ostro do likwidowania odlogów, jeżeli PGR i POM-y, zespoły uprawowe ruszą — natychmiast i z energią — do walki z odlogami, jeżeli mądrze wykorzystamy wspaniałą oręż walki z odlogami, jakim jest melioracja, na tych prawie 400 tysiącach ha ziemi niekulturowej dziś jeszcze uprawa — zazieleni się zboże, zazielenią łąki.

II Zjazd stawia przed rolnictwem zadanie podniesienia jego ogólnej produkcji w ciągu 2 lat o około 10 proc., to jest o tyle, o ile wzrosła ona w ciągu ostatnich 4 lat.

Osiągnięcie tego celu wymaga przede wszystkim stosowania w praktyce, tak — aby to już stało się żelaznym prawem — wypróbowanych zabiegów

agrotechnicznych. A więc — orki odpowiedniej głębokości, podorywki przeprowadzane natychmiast po zbiorach, a więc — używanie do zasiewu ziarna kwalifikowanego, właściwie przygotowanego, a więc — staranne przygotowanie i przechowywanie obornika, stała walka z zachwaszczeniem pól, wreszcie — pełne wykorzystanie maszyn, jakim rozporządza GOM i POM.

W naszym rolnictwie przeżawa gospodarstwa drobnotowarowa. Występują w niej jaskrawe nierówności w osiągnięciach pól i w rozwoju hodowli poszczególnych województw.

II Zjazd wykazał nam drogę pokonania tych nierówności, podniesienia poziomu gospodarki rolnej: rozwijanie inicjatyw mas chłopskich.

„W masach chłopskich — mówi Zenon Nowak — tkwi nieprzebrane źródło twórczej inicjatywy, doświadczenie nagromadzone przez wieloletnią pracę, gorąca wola osiągnięcia poprawy bytu, zdobycia oświaty, zapewnienia sobie kulturalnego i dostojnego życia, patriotyczne pragnienie wniesienia swego wkładu w wielkie budownictwo Polski Ludowej. To wszystko musimy zmobilizować do naszej ofensywy o rozwój produkcji rolnej”.

Trzeba wydobyć na światło cała pomyślnie i gospodarność przodujących rolników, nauczyć chłopca pracującego wydobywać z roli te wszystkie rezerwy wzrostu produkcji, jakim rozporządza każde gospodarstwo.”

I wtedy chłop podniesie swoją gospodarę, osiągnie wyższą wydajność z hektara, a więc dostarczy krajowi więcej zboża, więcej paszy, i co z tym się wiąże — więcej mięsa i mleka.

Podnosząc swoją gospodarę, a podnosząc ją w poważnym stopniu dzięki rozmaitym formom pracy zespołowej, jak pomoc sąsiedzka i maszynowy wypożyczanie przez GOM, jak grupy sąsiedzkiej uprawy — chłop dojrzeje do stwierdzenia, że jego dalsze per-

spektywy wiążą się już tylko ze spółdzielnią produkcyjną.

Tym większe więc wymagania stawiamy dziś spółdzielniom produkcyjnym.

„Spółdzielnia przodująca, osiągnięcia wysokie plony — podkreśla Zenon Nowak — prowadząca intensywną hodowlę, zapewniającą swym członkom wysoką wartość dniówki obrachunkowej, spółdzielnia, w której funkcjonuje dobrze samorząd spółdzielczy, przestrzegane są prawa członków i uprawnień zarządu — taka spółdzielnia promieniuje na okolicę, przekonuje chłopów indywidualnych o wyższości socjalistycznych form gospodarowania, o tym, że warto, że opłaca się wstąpić do spółdzielni.”

Aby osiągnąć planowany rozwój rolnictwa, trzeba rozwijać działalność na wszystkich jego odcinkach. „Trzeba iść z całą siłą szerokim frontem” — nie zaniedbując bodźców pobudzających pracę GOM i POM. Trzeba nieustannie pamiętać o ważnej pozycji frontu rolniczego — o PGR. Bo, nasze PGR mają wszelkie dane (znów powołujemy się na słowa Zenona Nowaka), mogą i muszą stać się prawdziwymi fabrykami zboża, mięsa i mleka.”

Jesteśmy w stanie podjąć tę niełatwą i nieprostą walkę o rozwój naszego rolnictwa. Podjąć — i wykonać. Musimy jednak zdobyć się na ogromny wysiłek. Musimy — to znaczy nie tylko chłop pracujący, ale wszyscy: i klasa robotnicza, i inteligencja, i rzemieślnicy, i handel — cały naród.

Żywa prawda II Zjazdu dotarła do serc i umysłów całego narodu. Nie jutro, lecz — już dzisiaj w hutach i kopalniach, w fabrykach maszyn rolniczych, w tkalniach i zakładach dziewiarskich, na szlakach drogowych miasto — wieś, w pracowniach naukowych, na wykładach agrotechniki i zootechniki, w warsztatach kłodziej-skich i kowalskich, z ustokrótną energią i zapałem przekształcać zaczęliśmy w życie plan rozkwitu rolnictwa — ręką naszego dobrobytu.

F. M.

PRAWORZĄDNOŚĆ

— zasada, której lekceważyć nie wolno

Nie podobała się od dawna dyrektorowi twarz starszej kobiety, która co dzień, wypełniając polecenie swego majstra, nosiła i układała na stopy świeżo wy-

paloną cegłę. Tysiące takich cegieł przeszło przez jej ręce i gdziekolwiek potem wędrowały — na budowę zakładów kędzierzyskich, czy szkół poznajskich, wszędzie nosiły

ślady pracy robotników cegielni Kotowo, w tym również Wiktorii Potockiej.

Pracowała przy cegłach do czasu, gdy majster pewnego dnia kazał jej przejść na inne stanowisko robocze. Było ono bardziej odpowiedzialne, lecz wymagające raczej sprawności i siły młodego człowieka. Odmówiła więc, prosząc o pozostawienie jej na dotychczasowym miejscu.

Wówczas to dyrektor cegielni doszedł do przekonania, że mu się Wiktorii Potocka nie podoba. Zwołał ją z miejsca z pracy, bez wypowiedzenia, powołując się na art. 28 przepisów prawa pracy. Potocka otrzymała również zaświadczenie, stwierdzające, że „wyżej wymieniona zostaje zwolniona za niewykonanie poleceń majstra — z art. 28”.

A co mówi artykuł 28? W szeregu paragrafów znajduje się na sprawami... książeczek obrachunkowych. O zwolnieniu z pracy — ani słowa.

Sprawa Krasowskiego

Zatrudniony był od maja 1947 r. w Poznańskim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym. Przed paru tygodniami otrzymał wypowiedzenie, któremu towarzyszyło urzędowe zaświadczenie: „...wyżej wymieniony zwolniony zo-

stał z powodu częstej choroby”.

Edward Krasowski rzeczywiście choruje. Przed kilkoma laty nabawił się gruźlicy. W 1950 roku był w sanatorium. Od tego czasu czuł się znacznie lepiej.

Od listopada ub. roku PPZB przyniosło go do swej bazy sprzętu. Ponieważ w grudniu znowu trochę zaniedbał — kierownik personalny Bazy uznał za stosowne wyrzucić go z pracy.

Wypadków naruszania praworządności ludowej można niestety znaleźć więcej. Oto w Hucie Szkła Antoninek zatrudniano w porze nocnej dziewczęta i chłopcy w wieku od 14 do 18 lat. W Spółdzielni Inwalidów „Niewidomy” przy pl. Wielkopolskim do niedawna jeszcze pracowały w nocy ciężarne kobiety.

Zachowywanie i przestrzeganie ustaw i przepisów, uciążliwość ludowej praworządności, otaczanie każdego pracownika głęboką troską i opieką, bo taka jest przecież treść praw ustanawianych przez władzę ludową — to pierwszy, podstawowy obowiązek ludzi na kierowniczych stanowiskach.

Zapomniał jednak o tym kierownik i szef personalny cegielni Kotowo. Nie wie o tym kierownik i kadrowiec w PPZB. Zlekceważyli obowiązujące przepisy kierownicy Huty Szkła w Antoninku i w Spółdzielni Inwalidów.

Inaczej na przykład w „Gopłanie”

Przydałoby się, aby tacy kierownicy i dyrektorzy, tacy „dygnitarze” i bezduszni biurokraci przekonali się niekiedy, jak w innych zakładach otacza się troską pracownika. Jak np. dyrekcja „Gopłany” pomaga Józefie Malickiej w leczeniu jej chorego męża, jak interesują się ich kłopotami i starają się je usuwać. Przydałoby się, aby kierownik Bazy Sprzętu PPZB przedstawił siebie w sytuacji Krasowskiego.

„Praworządność — to podstawa dyscypliny państwowej i samodyscypliny mas. Trzeba z nową, pożyteczną energią podjąć wysiłek, by jak kraj długi i szeroki, w każdym jego zakątku była podjęta energiczna i bezlitosna dla szkodników walka o pełną i bezwarunkową praworządność ludową, by surowości partyjnej i państwowej kary za naruszenie praworządności państwa ludowego była tym większa, im większe stanowisko zajmuje winny tego naruszenia” — mówił na II Zjeździe partii przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki.

Nie ulega wątpliwości, że organizacje partyjne i związki zawodowe przedsięwzięły i instytucji, w których zdarzyły się fakty naruszenia praworządności — przeanalizują je w oparciu o wskazania referatu zjazdowego i podejmą właściwe kroki w kierunku zapobieżenia takim faktom w przyszłości.

K. Brzeziński

Sprawy nie tylko trzech czytelników

Bibliotekarka Bronisława Okoniewska popatrzała na sine — zgrzbiałe ręce swoje i koleżanek.

Już od tygodnia kaloryfery „strajkowały”, a interwencje ziębniętych bibliotekarek w administracji bloku i u mechanika zajmującego się centralnym ogrzewaniem osiedla nie odnosiły skutku. A tymczasem pracownicy Publicznej Miejskiej Filii nr 8 na Dębu z trudem wykonywały swoje zajęcia.

W takich okolicznościach ob. Okoniewska zdecydowała się napisać list do redakcji.

— Słuchaj Olek, czy otrzymamy w końcu pieniądze za pomoc w paczkarni dworcowej?

Na zapytanie kolegi Aleksandra Przybyła, uczeń Technikum Telekomunikacyjnego w Poznaniu wrzucił tylko ramionami.

— Co będziemy dalej czekać? Przecież Urząd Pocztowy nr 2 dobrze wie, że pieniądze są nam tak potrzebne. Stale obiecuje, że następnego dnia i chodzimy tak już miesiąc.

— Wiesz, zwrócimy się do redakcji.

Na polu, którego użytkownikiem jest ob. Jankowska, stała rozlatująca się stodoła — pisał do nas czytelnik z Jabłonny. Z uwagi na to, że tak obora, jak i chlew wymagały gruntownego remontu, ob. Jankowska liczyła, że materiał uzyskany z rozbioru stodoły, użyje na remont wspomnianych budynków.

Niestety, dziwnym trafem Prezydium PRN w Wolsztynie przydzieliło stodołę mieszkańcom Wolsztyna. W rezultacie, zdaniem moim, skrzywdzono wdowę. Dlatego też o tym zawiadamiam redakcję.

W ten sposób wśród setek innych listów w naszym dziale listów i interwencji znalazły się trzy opisane sprawy.

Trzy sprawy różne, a jednak w swej istocie podobne, bo w każdej w swolsty sposób zapomniano o człowieku. Zapomniano do tego stopnia, że trzeba było pomocy redakcji, aby sprawy proste zostały pozytywnie załatwione.

Piszemy proste, bo... Kiedy po stwierdzeniu na miejscu przez pracownika redakcji stanu faktycznego ukazała się notatka o braku troski administracji o osiedla, w Dębnie o pracowników miejscowej biblioteki, wszystkie

trudności dotychczas napotymane usunięto w ciągu jednego dnia. Znalazła się natychmiast brakująca pompa i bibliotekarki mogły pracować już w normalnych warunkach.

Nasza interwencja w Ministerstwie Poczt i Telegrafów doprowadziła do wypłaty należności uczniom Technikum. Jednocześnie Ministerstwo zobowiązało Dyrekcję Okręgową PiT w Poznaniu, do pouczenia podległych jednostek o konieczności terminowego regulowania zobowiązań wobec osób wykonujących na ich rzecz jakkolwiek pracę.

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, Wydział Rolnictwa i Leśnictwa w Wolsztynie przyjdzie z pomocą ob. Jankowskiej w uzyskaniu materiału potrzebnego na remont budynków gospodarczych.

Interwencje poskutkowały. Zastanówmy się jednak, gdyby...

...administrator i mechanik z osiedla na Dębie mieli więcej serca dla spraw ludzi, dla których dobra mają pracować, kierownictwo Urzędu Pocztowego nr 2 wczuło się w położeniu uczniów.

Prezydium PRN w Wolsztynie bardziej przemysłałoby decyzję i nie przydzieliło stodoły w Jabłonie mieszkańcom Wolsztyna.

...w jaki prosty sposób można by te wszystkie sprawy załatwić.

Redakcja zawsze chętnie ingeruje i będzie ingerować w sprawach, w których zwracają się o pomoc nasi Czytelnicy. Takie jednak sprawy, jak przytoczone wyżej, mogłyby być o wiele szybciej, bez pośrednictwa i bez pomocy Redakcji załatwione, gdyby w niektórych instytucjach rozumiano, że każda sprawa, nawet najdrobniejsza, związana z człowiekiem pracy, powinna być nam bliska. Szybkie i właściwe załatwienie — oto jasny obowiązek dla osób, jak i dla instytucji, powołanych do służenia człowiekowi. Tak sprawę stawia nam władza ludowa i o jej konsekwentną realizację, jako jedną z zdobyczy naszego ustroju, wszyscy będziemy walczyć.

I. K.

Mistrz urodzaju Ed. Ratajczak

dzieli się swoimi wrażeniami z pobytu w NRD

Wróciłem z jeszcze większą wiarą w słuszność drogi naszej wsi

Nasza delegacja chłopów polskich na zjazd przydujących chłopów w Niemieckiej Republice Demokratycznej, doznała tam bardzo serdecznego przyjęcia. Wszędzie witano nas jak braci i przyjaciół — opowiada nam mistrz urodzaju w Rąbczynie — Ed. Ratajczak.

— Co zwiędziście? — rzucamy pytanie.

— Trudno doprawdy wszytko co widzieliśmy opowiedzieć. W Berlinie delegacja nasza, której przewodniczył członek Rady Państwa — St. Ignar, złożyła wieniec u stóp pomnika Bohaterów Radzieckich. W porcie w Rostoku podziwialiśmy wyczyn robotników stoczniowych, budujących okręt na 3 tysiące pasażerów. Zagladaliśmy także do spółdzielni produkcyjnych.

— Jak rozwija się tam ruch spółdzielczości rolnej, bo to na pewno interesuje naszych czytelników.

— Do tego czasu w NRD powstało ponad 4 tysiące spółdzielni produkcyjnych. Chłopi są z tej formy gospodarowania bardzo zadowoleni. W spółdzielni w Stralsundzie (nad morzem), zwiędzieliśmy obory, chlewnie, stodoły, zainteresowaliśmy się również urządzeniami mechanicznymi, zagladaliśmy do mieszkań, rozmawialiśmy długo ze spółdzielcami. Nigdy by już nie chcieli wrócić do starego systemu gospodarowania. Dostatek u nich, porządek, a przede wszystkim dobra organizacja pracy. Stąd też dobre wyniki i coraz więcej zwolenników gospodarki zespolowej.

— Opowiedzcie nam krótko o samym zjeździe przydujących chłopów NRD.

— Zjazd trwał trzy dni. Brało w nim udział kilka tysięcy mistrzów urodzaju oraz 200 chłopów — delegatów z Niemiec zachodnich. Miasto Goerlitz w dniach obrad przybrało oświecany wygląd; było to bowiem nie tylko dla niego, ale i dla całej niemieckiej wsi wielkie święto. W czasie obrad chłopci mówili o swoich sukcesach, o troskach i codziennej pracy. Mówili z dumą i radością, z wiarą w

Ed. Ratajczak po powrocie z NRD zabrał się do wywożenia obornika na pole.

— Muszę mieć w tym roku lepsze urodzaje niż w latach poprzednich — powiedział. — Na wsi winien zataczać coraz szersze kręgi ruchu współzawodnictwa.

nowe sukcesy. Delegacji z adenauerowskich Niemiec powiedzieli nam, jak Adenauer likwiduje małe gospodarstwa na korzyść ponad 25-hektarowych kułackich zagrod. Wiele wiosek poszło tam pod tereny lotniskowe. Dużo więc chłopów z tej ziemi — osławionej rządami klikki kapitalistycznej — ucieka do NRD. Dojadły im rzędy fabrykantów i bankierów, rzędy wysoku i poniewierania biednym człowiekiem.

— I my dzieliłiśmy się swoimi zdobyczami. Mówiłem nie mieckim przyjaciółom o moim sposobie osiągnięcia jak największych plonów buraka cukrowego. Chłopi niemieccy słuchali z dużym zainteresowaniem. Dodać muszę, że jeszcze żaden z nich nie osiągnął plonu 630 kw. buraka cukrowego z ha, za to mają lepsze wyniki w uprawach zbóż kłosowych. Wymiana doświadczeń nastąpiła na specjalnej konferencji, w której brali udział członkowie najwyższych władz partyjnych i rządowych NRD.

— Co wam ogólnie dała wycieczka do NRD i zetknięcie się z tamtejszym chłopstwem?

— Dużo. Przede wszystkim, przekonaliśmy się jeszcze bardziej, że spółdzielczość rolna, która i tam świetnie się rozwija, jest najbardziej postępową i najlepszą formą gospodarowania, że dzięki rządowi ludu w naszym i tym sąsiednim państwie państw antyagonizmu narodowego i gospodarczego, że sprawa budownictwa pokojowego jest sprawą wszystkich ludzi pra-

cy. Wróciłem z jeszcze większą wiarą w naszą pracę, w słuszność naszej polityki, w sprawę socjalizmu.

Przeświadczenie to jeszcze bardziej mnie zachęca do osiągnięcia na swojej roli lepszych wyników. Myślę, że wszyscy nasi patriotyczni chłopci winni pamiętać o tym, że wzrost ich produkcji, to równocześnie wzrost siły naszego kraju, a tym samym krajów obozu pokoju, na którego bogactwa daremnie ostrzą zęby adenauerowskie mocodawcy.

Listy i odpowiedzi

Przenieść jeden z pięciu

— Nasze kioski to jak owce — powiedziała do mnie kiedys jedna ze znajomych — niech tylko postawią jeden, a zaraz przy nim wyrasta ich więcej.

Potwierdzenie tego sądu często spotyka się w naszym mieście, a już typowym przykładem jest skrzyżowanie al. Wielkopolskiej i Nad Wierzbakiem. Jest tu tylko... pięć kiosków.

Tymczasem na tej samej alei Wielkopolskiej przy ul. Klin sytuacja aż prosi się o postawienie przy przystanku tramwajowym kiosku. Korzyści z niego mieszkańcy ulic Drzymały, Urbanowskiej, Michałowskiej, Klin, Paluciej, Kurpiowskiej, Zmudzkiej, Grudzińskiej.

Czy nie warto pomyśleć o słusznym rozmieszczeniu sie-

ci kiosków tak samo, jak postąpiono ze sklepami. (761) Wanda Zimna

Kilkanaście kilometrów... w pięć dni

W dniu 8 marca Komenda Powiatowa SP w Środzie wysłała pocztą do przewodniczących kół LZS-ów zawiadomienie o mającej się odbyć w dniu 11 odprawie.

Uzasadnione było więc zdziwienie przewodniczącego LZS gromady Węgierskiej, pocztą Pławce, kiedy otrzymał list w dniu 13 bm. Kilkanaście kilometrów list wędrował tylko... pięć dni.

Nie przeczytawszy adresu, który był wyraźnie podany,

list skierowano do poczty Węgierki (wychodząc prawdopodobnie z założenia, że gromada Węgierska może być tylko w pobliżu poczty Węgierki). Tam nabierał on mocy urzędowej przez dwa dni i ruszył w końcu do właściwej gromady — Węgierskiej. W sumie pięć dni podróży listu, a wiadomości w nim nieaktualne.

A mamy przecież prawo domagać się od poczty właściwego rozdziału przesyłek tak samo jak ona ma prawo żądać od nas podawania dokładnych adresów. (773) Jerzy Grześkowiak

Instytucje wyjaśniają

Tablice orientacyjne z rozkładem jazdy tramwajów są w opracowaniu i już w niektórych miejscach zostały umieszczone na ważniejszych przystankach tramwajowych.

Już na II kwartał br. przewiduje się budowę linii elektrycznej, która oświetli Olsiecką. (A-117)

Głos Wielkopolski i DOM KSIĄZKI

oczekują Twego listu zawierającego kartę uczestnictwa

„WIELKIEGO KONKURSU CZYTELNICZEGO”

organizowanego pod hasłem

„Wzmagamy troskę o zaspokojenie potrzeb kulturalnych ludzi pracy”

Przypominamy zatem warunki naszego konkursu:

- Uczestnikiem „Wielkiego Konkursu Czytelniczego” może być każdy, kto zakupi w jednej z księgarni „Domu Książki” bon książkowy. Zakupu bonów mogą dokonywać zbiorowo zakłady pracy.
- Bon upoważnia do wymiany na książkę o wartości 10 zł.

- Do każdego bonu, zawierającego odcinek kontrolny dołączona zostaje karta uczestnictwa w konkursie. W karcie znajduje się pięć łatwych pytań konkursowych.
- Wypełnioną kartę uczestnictwa należy bez zwłoczności przesłać pod adresem redakcji „Głosu” — Poznań, ulica Grunwaldzka 19, II piętro, w terminie do dnia 31 bm. włącznie. Rozstrzyga data pieczęci urzędu pocztowego. Prosimy również o dopisek na kopercie „Wielki Konkurs Czytelniczy”.

Nagrody czekające zwycięzców naszego konkursu są cenne i liczne. Kto więc pragnie stać się posiadaczem jednej z tych cennych nagród, a są nimi:

radio — rower — zegar stolowy — kostiumy i sprzęt sportowy — oraz 500 innych niemiętych atrakcyjnych niespodzianek — powinien:

- natychmiast nabyć bon książkowy
- wypełnić kartę uczestnictwa
- przestać ją z kolei do redakcji „Głosu”
- starannie przechowywać odcinek kontrolny.

UWAGA: Prosimy nie przysłać do redakcji odcinka kontrolnego.

950 ZAGRÓD CHŁOPSKICH oraz 3 spółdzielnie produkcyjne zelektryfikowano w ostatnich 4 latach w powiecie chodzieskim. W tym samym czasie zradiofonizowano 25 gromad indywidualnych i 7 spółdzielni produkcyjnych. (Ko)

CENNEGO USPRAWNIENIA przy budowie oświadczy dokonał Zenon Poterek, 17-letni pracownik Wielkopolskich Zakładów Mechanicznych w Ostrowie Wlkp., przyspieszając 25-krotnie proces produkcji. (M. P.)

100 TYSIĘCY CEGIEŁ dodatkowo wysuszy w ciągu bież. m. sieć załoga Kaliskich Zakładów Ceramiki Budowlanej „Tyniec”. Jest to zobowiązanie dla uczczenia II Zjazdu PZPR. (t)

PIERWSZE MIEJSCE w województwie poznańskim zdobył odział powiatowy PCK w Kaliszu, zwyciężając we współpracy z niekiedy długofalowymi. (t)

Pryszczycza — wróg obory

Czynniemi, hamującymi w pewnej mierze wzrost hodowli zwierząt gospodarskich, a szczególnie bydła, jest przyszczycza — ostro przebiegająca choroba zakaźna zwierząt rzeźnych. Rząd Polski Ludowej przeznacza rokrocznie duże sumy na walkę z tą chorobą, lecz mimo to występuje ona jeszcze tu i ówdzie.

W województwie poznańskim — jak nas informuje dr Ludomir Remiszewski, kierownik Powiatowego Zarządu Weterynarii w Poznaniu — przyszczycza w ubiegłym roku została całkowicie zlikwidowana. Na skutek jednak nieprzestrzegania przepisów przy obrocie zwierzętami hodowlanymi, przywieziono ją ponownie z innego województwa.

W czasie od 16 do 31 stycznia br. zanotowano przyszczycę w 9 powiatach: Gnieźnie, Jarocinie, Kolo, Kościanie, Nowym Tomyślu, Obornikach, Poznaniu, Wolsztynie i Wrześni. Pryszczycza w tych powiatach objęła 25 miejscowości. W ciągu lutego br. — oświadcza dr Remiszewski — zlikwidowaliśmy tę chorobę w powiecie poznańskim. Nie wyklucza to jednak, że zaraza może się ponownie pojawić. Toteż chłopcy muszą bezwzględnie przestrzegać obojętności przepisów dotyczących przyszczycy.

W bieżącym roku przyszczycza przebiega dość łagodnie, co poważnie utrudnia walkę z tą zarazą. Właściciele zwierząt zgłaszają bowiem chorobę bardzo późno, wskutek czego rozwleka się ona i nie daje możliwości rezerwacji źródła zarazi.

Pracownicy poszukiwani

Cukiernika zatrudni PSS Międzychód. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego. K661

Techników sanitarnych ze znajomością robót ogrzewalniczych poszukuje Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego — Dział Personalny Poznań, ul. Solna 12. K663

3 strażników straży przemysłowej przyjmie natychmiast Biuro Obrót Przychodami Pomiarowo-Kontrolnymi Poznań, ul. Wielka 21. Uposażenie zgodnie z zarządzeniem PKPG. Zgłoszenia w Sekcji Kadr w godzinach od 7—15. K699

Rzeczników z branży aparatury optycznej, aparatury wytrzymałościowej oraz aparatury elektro-chemicznej posiadających praktykę przemysłową przyjmie natychmiast Biuro Obrót Przychodami Pomiarowo-Kontrolnymi w Poznaniu, ul. Wielka 21. Zgłoszenia przyjmie Sekcja Kadr w godzinach od 7 do 15. K719

Głównego księgowego oraz księgowych ze znajomością księgowości rejestrowej — dla Oddziału z siedzibą w Gnieźnie, wzgl. Wrześni jak i w Poznaniu przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Aptek. Oferty składać w Sekcji Personalnej w Poznaniu, ul. Chudoby 9, II piętro, pokój 15. K647

Kierownika działu technicznego, posiadającego uprawnienia budowlane, obeznanego z pracą administracyjną z dniem 1 kwietnia br. zaangażuje Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Wągrowcu, ulica Janowiecka nr 12. Uposażenie według umowy zbiorowej. K716

Nieruchomości

Parcele — domki — wille — kamienie, kupno — sprzedaż — zaliczka — solidnie: „UNION” Poznań, Nowowiejskiego 9. 22238g

Wille jednorodzinne, 140.000 zł, dom czteropokojowy, 2½ ha ziemi, 70.000 zł, oraz kilka parcel od 20.000 zł, poleca Gruszczyński, Poznań, Wątrzyńska 22. 23254g

Stefan Purschke
Dnia 21 marca 1954 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, najlepszy ojciec, teść i dziadek, śp.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 24 bm., o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrzebni: tona, dzieci, wnuki i rodzina. 23952g

W Sławnie będzie więcej dobrych pasz i coraz więcej bydła

Istniejąca zaledwie od roku spółdzielnia produkcyjna Sławno w pow. chodzieskim należy do rzędu tych, których warunki organizacyjne i gospodarcze oraz dotychczasowa praca — zapewniają piękny rozwój i jak najlepsze perspektywy. Wysokiej klasy gleba, dobre urodzaje, umiejętnie planowanie struktury zasiewów ze szczególnym uwzględnieniem pastewnych,

pielęgnacja łąk i pastwisk — wszystko to składa się na duże osiągnięcia w produkcji roślinnej.

Poważnym plusem pozwalającym spółdzielcom na dobry start w hodowli, były stosunkowo duże wkłady inwentarzowe poczynione przez członków. Zrozumieli oni, że chcąc uzyskać dobre wyniki gospodarcze, należy stworzyć podstawę i warunki do ich osiągnięcia.

Toteż na skutek dokupu i przyrostu naturalnego powiększył stan inwentarza do 21 sztuk bydła i 31 sztuk trzody chlewnej. Do końca roku spółdzielcy postanowili zwiększyć pogłowię do 40 sztuk bydła i 60 sztuk trzody chlewnej.

Chlewnikarz Kazimierz Garnczarek — ukończył niedawno kurs hodowlany, a obecnie zajmuję się prowadzeniem chlewni. Także oborowy Józef Dawicki wykazuje dbałość i doświadczenie w prowadzeniu obory.

Higiena, czystość zwierząt i pomieszczeń, stosowanie norm paszowej, przyczyniły się poważnie do podniesienia mleczności krów. W roku ubiegłym mleczność jednej krowy w spółdzielni sięgała średnio 2500 litr. Spółdzielcy odstawili dla państwa blisko 9000 litrów i pokryli wszystkie potrzeby gospodarcze.

W trosce o dalszą poprawę użytków zielonych i wartości pasz, spółdzielnia założyła 7 ha nowych łąk. W przyszłym roku spółdzielcy podniosą hodowlę jeszcze bardziej.

Wszyscy członkowie spółdzielni Sławno wychodzą szlachetnie z założenia, że hodowla trzody i bydła stanowi niezwykle ważny odcinek gospodarki rolnej, szczególnie w spółdzielniach produkcyjnych.

Stefan Surma

Pracują zreczniej i szybciej od mężczyzn

Wśród załogi malarni Wolsztyńskiej Fabryki Mebli pracują 24 kobiety. Wyuczyły się one zawodu malarza i dziś nawet zreczniej i szybciej od mężczyzn malują meble ku-

chenne. Odpowiednie kwalifikacje zdobyły na kursie zakładowym. Wszystkie wysoko przekraczają normy pracy.

Kazimiera Krajewska, po zajęciach zawodowych, sporo czasu poświęca pracy społecznej: jest przewodniczącą zakładowego koła Ligii Kobiet. Gertruda Wojtkowiak nie potrzebuje już, jak przed wojną, być służącą. Pracę w malarni wykonuje bardzo dokładnie, osiągając blisko 180 proc. normy. Dobrymi malarzami — lakiernikami są Anna Orwat z Wolsztyna i Jadwiga Ratajczak.

Dla wielu młodych dziewcząt wiejskich nie było przed wojną pracy. Dziś w Wolsztyńskiej Fabryce Mebli wiele z nich jest przodownicami: Cecylia Ziomek z Kębłowa i Maria Janukowicz z Tuchorza przekraczają 200% normy, a Jadwiga Przymuszała zatrudniona w maszynowni obsługuje wiertarkę poziomą i gryzarkę wysokobrotową osiągając również wysoki procent normy.

Henryk Kozłowski

GS w Szamocinie otrzymała proporzec przechodni

GMINNE SPÓŁDZIELNIE „Samopomoc Chłopska” powiatu chodzieskiego wykonały w 129,9 proc. roczny plan skupu i kontraktacji. Najlepsze wyniki uzyskały GS w Szamocinie, Zacharynie i Budzynie. Podczas narady robotniczej w Chodzieży pracownicy Skupu i Kontraktacji GS w Szamocinie i Budzynie otrzymali proporzec przechodni. Wręczono także dyplomy uznania w wzorowym referacie skupu. (Jku)

Kleczewian spotkało rozczarowanie

Na spotkaniu pracowników przodujących w powiecie konińskim gospody kleczewskiej z konsumentami, wszyscy zgodnie stwierdzili, że potrawy są smaczne, obsługa sprawną, a lokal pod względem estetycznym i higienicznym stoi na właściwym poziomie. Dyskusję wysunęli wniosek zwiększenia wyboru dań obiadowych z uwzględnieniem dietetycznych, stały wypiek ciast i podniesienie kwalifikacji jednej z bufetowych.

Uczestnicy spotkania mogli ponadto obejrzeć starannie przygotowaną wystawę zimnych potraw.

Na zakończenie odbyły się występy w wykonaniu zespołu WZG „Samopomoc Chłopska” z Poznania. Jednak poziom tego programu wzbudził niesmak i odrazę. Poza jedy-

nym wierszem Minkiewicza, reszta to były płaskie dowcipy o posmaku pornograficznym. Kleczewianie zaś oczekiwali od „artystów” z Poznania imprezy o pewnym poziomie kulturalnym. Tym większe rozczarowanie spotkało kleczewian, że produkcjom tego zespołu przysłuchiwała się także obecna na występach młodzież szkolna.

Szmirą, proszę panów, jest szmirą także i dla mieszkańców prowincji. O tym nie wolno zapominać nikomu, a tym bardziej tym, od których widzowie spodziewają się pewnego poziomu artystycznego. Tym bardziej, że kleczewianie przygotowywali już nierzad programy artystyczne stojące na właściwym poziomie.

Z. Kowalski
korespondent „Głosu”

23 KRONIKA MARZEC



WTOREK
Pielęgni, Feliks
Stożce w.: 5,33
zach.: 17,33
Księżyc w.: 23,04
zach.: 6,30

Pogodnie z częściowym wzrostem zachmurzenia. Nocą przymrozek do około — 3 st. C., dniem temperatura do + 6 st. C. Wiatry słabe lub umiarkowane, chwilami porwiste z kierunków południowych — wschodnich i południowych.

DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań. K-5-10332

Lokale

Spokojna na stanowisku poszukuje pokoju umiarkowanego spiesznie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 23551g.

Pokój z kuchnią w Łodzi zamienić na podobny w Poznaniu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 23753g.

Student SI poszukuje pokoju (chętnie z fortepianem). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 23234g.

Pokoju do remontu poszukuje Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 23175g.

Lokal na handel lub rzemiosło poszukam. Oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 23183g.

Zamienię pokój z kuchnią i chłew, możliwość używania 3 mórg ziemi, na periferiach, na dwa pokoje z kuchnią w Poznaniu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 23187g.

Nowa maszynka do podnoszenia oczek, okazjnie sprzedam. Poznań, Umińskiego 6, m. 3, Kubaszewska. 23156g

Platforma 1½-tonowa, na gumach i dynamo 10 Wolt, 24 KW, sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 60. 23161g

Wyrówniarze do drzewa, sprzedam. Poznań, Karłowicza 1, m. 11. 23162g

Radio „Pionier” sprzedam. Poznań, Kochanowskiego 1, m. 12 — narażnik Poznański. 23157g

Praca

Pomoc domowa, uczciwa, do brzo wynagrodzić. Poznań, Ogrodowa 11, m. 3. 23534g

Pomocy do 8-miesięcznego dziecka, poszukuje. Poznań, Grunwaldzka 66, m. 4. 23281g

Tokarz starszy może się zgłosić. Lis, Poznań, Wenecjańska 10. 23212g

Starsza osoba, najchętniej emerytka, do dwójki dzieci, na wyjazd do powiatowego miasta blisko Poznania, potrzebna zaraz. Warunki dobre. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 23213g.

Hodowca - pszczelarz, z praktyką, znajomość hodowli miatek, sztucznych rojek, poszukuje posady. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 23241g.

Nauka

Kurs pisania na maszynie organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL. Poznań, ul. Rokossowskiego 14, telefon 500-94. 23763g

Zguby

Zgubiono teczkę szklaną, zółtą, z czapką i szale, w dn. 12. 3. 54. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Baranowski, Poznań, Sporna 11, m. 1. 23560g

Rozne

Artystycznie ceruję wszelką garderobę fachowo, szybko Poznań - Łazarz, Engla 11, m. 9. 22981g

Wulkanizacja „Wigum”, Poznań, Strzelecka 21, tel. 96-40 naprawia szybko opony, detki, gumowe obuwie. 23153g

Kto robi rekawiczki szydełkiem, na igliczkach, „Femina”, Poznań, Fredry 3, m. 7. 23289g

BARAK drewniany

z rozbiórki zakupi przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia K642.

Maszynę do liczenia, elektryczną, wynajmę lub sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 23262g

Posiadam koncesję i maszynkę do podnoszenia oczek. Przyjmę współpracę bezgotówkową. Swarzędz, Rynek 20, tel. 235. 23345g

Józef Englert

Dnia 20 marca 1954 r. zmarł nasz troskliwy i ukończony ojciec, dziadek i pradziadek, śp.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 23 bm. o godz. 16.30 w Rawiczu.

W głębokim smutku pogrzebna RODZINA. 23877g

Dnia 20 marca 1954 r. zmarł

Franciszek Rzepka

członek-założyciel naszej spółdzielni

W Zmarłym straciłmy aktywnego członka i serdecznego kolego.

Rada Nadzorcza Członkowie Zarząd

Pom. Spółdz. Rzemieślniczej Tapicerów i Powroźników w Poznaniu

K 740

Bronisław Serwa

przeżywszy lat 56.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 24 bm., o godz. 16 z kościoła szpitalnej w Ostrowie Wlkp.

W smutku pogrzebna rodzina. 23898g

Maria Klekottowa

wdowa po budowniczym

przeżywszy lat 70.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 24 bm., o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Jeźcach

W ciężkim smutku pogrzebni: córka, syn i rodzina. 23963g

Franciszek Rzepka

mistrz ślodlarski i tapicerski

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek, 23 bm., o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w środę, 24 bm., o godz. 7 w kościele św. Michała — przy ul. Stolarskiej.

W głębokim smutku pogrzebni: żona, dzieci i rodzina. 23916g

Anna Tokarska

Pogrzeb odbędzie się w środę, 24 bm., o godz. 16 z cmentarza na Winiarach. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele św. Marcina w sobotę, 27 bm., o godz. 6.30.

W smutku pogrzebna rodzina i grono przyjaciół. 23891g

Józefa Jezierska

Pogrzeb odbędzie się w środę, 24 bm., o godz. 10 z kaplicy szpitalnej w Pleszewie.

W głębokim smutku pogrzebna RODZINA. 23917g

Z siedmiu tysięcy biegaczy Zatopek pierwszy - Chromik drugi

W Paryżu rozegrano doroczne, tradycyjne, 17 z kolei biegi na rzekę, organizowane przez redakcję „L'Humanité”. Na paryżski stadion Vincennes przybyło kilkadziesiąt tysięcy widzów, aby obejrzeć jedną z największych imprez sportowych Francji, która zgromadziła w bieżącym roku ponad 7 tys. zawodników francuskich i zagranicznych.

Na dystansie 10 km dla zawodników zrzeszonych w Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej (IAAF) zwyciężył 3-krotny mistrz olimpijski Czechosłowak Zatopek w czasie 30.29 min. Drugie miejsce zajął Polak Chromik — 31.26 min. Dalsze miejsca zajęli: 3) Kuc (ZSRR) — 31.34, 4) Pożidajew (ZSRR) — 31.38, 5) Anufriew (ZSRR) 31.47, 6) Basalajew (ZSRR) — 31.59, 7) Siemienow (ZSRR) — 31.59, Popow (ZSRR) — 32.05, 9) Wainin (ZSRR) — 32.08, 10) Płonka (Polska) — 32.10, 15) Olesinski (Polska).

Z ligi międzywojewódzkiej

Stal bez porażki

W drugiej kolejce spotkań o mistrzostwo Poznańskiej Ligi Międzywojewódzkiej, faworyci utrzymują się na czołowych pozycjach w tabeli. Jedynym zespołem, który nie stracił żadnego punktu to — poznańska Stal, która pokonała Kolejarza ze Szczecina 3:1. Zespół poznański pokazał grę na dobrym poziomie. Bramki zdobyli: Błażejewski, Zielewicz i Witczak.

Leszczyński Kolejarz gładko rozprawił się z poznańską Gwardią, zwyciężając 5:0.

Rozczarowali również Budowlani. Ponieśli oni w Gnieźnie wysoką porażkę z miejscową Spójnią 1:5.

Mecz szczecińskiej Gwardii z gorzowską Unią przyniósł zwycięstwo gospodarzom 4:2.

W dość rzadki sposób zdobyła dwa punkty kaliska Gwardia w meczu z Kolejarzem w Kępnie, wygrywając mecz 2:1. Dwie samobójcze bramki zepchniętych do defensywy piłkarzy Kępna zapewniły Gwardii dwa cenne punkty.

Spójnia Zary zdobyła dwa pierwsze punkty w Zielonej Górze w meczu ze Stalą, wygrywając 1:0. (X)

Z przełajowych tras

Ciekawy i sprawny przebieg miały biegi przełajowe rozegrane przy pięknej pogodzie w lasach gołocińskich w ramach II ogólnopolskich mistrzostw Zrzeszenia Sportowego Gwardia.

198 biegaczy, w tym ponad 30 kobiet, reprezentujących 11 województw, stanęło do 7 biegów.

Najliczniej obseslanym był bieg na 3000 m. Na samej prawie mecie zwyciężył Jackiewicz (W-wa) 9:24.4 przed Góreckim (Bydż.) i Toporowiczem (Kraków). 27 juniorów stanęło do biegu na 2000 m. Prowadzący przez cały czas bieg obrońca tytułu Janicki (Poznań) przegrał tuż na taśmie z Anuszkowskim.

W biegu na 600 m dwa pierwsze miejsca zajął Poznań przez Baranowskiego (czas 1:35.8 m) i Szymańskiego. Ubiegłoroczny zwycięzca Buhl (Kraków) uplasował się na trzecim miejscu.

Bieg 600 m dla juniorek przyniósł zwycięstwo Staniewskiej z Poznania w czasie 2:10.6 m przed Linkowską z Bydgoszczy.

Na 500 m dla sprinterek seniorów wygrała znana krakowska tyżwiarka Podmokło w czasie 1:39.0 przed Skonieczną (Warszawa).

W punktacji drużynowej Bydgoszcz zajęła pierwsze miejsce z 116 p., dalsze: Poznań 110 i Warszawa 102 pkt. (p)

Zaledwie 49 zawodników stanęło do biegów zorganizowanych na szczeblu wojewódzkim.

Bieg seniorów na 7000 m wygrali w równym czasie Bartek

Na dystansie 2 km dla zawodniczek zrzeszonych w Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej (IAAF) pierwsze 3 miejsca zajęły reprezentantki ZSRR przed Polką Pestką.

Wyniki: 1) Otkolenko — 7.07, 2) Komarowa — 7.15, 3) Solopowa — 7.19, 4) Pestka — 7.22, 5) Czernoszczek (ZSRR) — 7.26, 6) Łysenko (ZSRR), 8) Gabor (Polska).

Piłka nożna

I liga

Górniki (Radlin) — Unia (Chorzów) 0:2
Budowlani (Chorzów) — Włókniarz (Łódź) 2:2
Ogniwo (Kraków) — Gwardia (Bydgoszcz) 0:1
Gwardia (Warszawa) — CWKS (Warszawa) 1:0

II liga

Górniki (Zabrze) — Budowlani (Opole) 1:1
Stal (Sosnowiec) — Ogniwo (Wrocław) 3:1
Górniki (Bytom) — Górnik (Wałbrzych) 4:3
Ogniwo (Tarnów) — Budowlani (Gdańsk) 1:2
Włókniarz (Kraków) — Gwardia (Kielce) 5:0

Rzut karny kosztował dwa punkty

Kolejarz — Gwardia (Kraków) 0:1

KOLEJARZ: Krysztofak, Sobkowiak, Szafczyk, Deska, Słoma, Chudziak, Kajdasz, Nowak, Pietrzak, Wróbel i Wojciechowski.

GUARDIA: Kalisz, Piotrowski, Szczurek, Flanek, Sliżowski, Mamoń, Kotaba, Rogoza, Kohut, Gama i Mordarski.

Zwycięską bramkę dla Gwardii zdobył w drugiej połowie meczu Mordarski z rzutu karnego, podyktowanego za rękę Szafczyka.

Spotkanie Kolejarza z krakowską Gwardią jeszcze raz potwierdziło brak strzelców w poznańskiej drużynie. Jest to co prawda ogólna choroba polskiego piłkarstwa, lecz Kolejarz przechodzi ją chyba najciężiej. Cała praca szkoleniowa trenera zespołu Kolejarza — Tarki winna pójść przede

wszystkim w kierunku podniesienia dyspozycji strzałowej piątki napastników. Kierownik ataku — Pietrzak pokazał kilka dobrych zagrań, lecz zdaje się, że brak mu jeszcze wiary we własne siły. Nie wykorzystywał on wielu dogodnych pozycji.

Ogólnie jednak napad poznański strzelał już nieco lepiej, niż na meczu z chorowską Unią. Świadczy o tym 13 strzałów (w tej liczbie 3 groźne) oddanych na bramkę Gwardii.

Linie defensywne zasłużyły na dobrą notę. Słoma, Deska i Szafczyk — to najlepsi poznańscy zawodnicy na niedzielnym meczu. Bramkarz Krysztofak broniał dużo pewniej niż w poprzednim spotkaniu.

Drużyna Gwardii w pierwszej połowie niepotrzebnie forsowała grę lewym skrzydłem, co w lot spozstrzegli obrońcy Kolejarza i troskliwie „pilnowali” Mordarskiego, który niewiele mógł zdziałać. W drugiej połowie meczu goście bardziej rozciągnęli grę, zdobywając w polu zdecydowaną przewagę.

M. F.

O meczu po meczu

Sędzia zawodów — Staroniak (Śląsk):

— Wynik remisowy lepiej odzwierciedlałby przebieg gry. W poznańskiej drużynie bardzo dobrze zagrał Słoma. Sądzę, że był on nawet najlepszym zawodnikiem na boisku. Grał bar-

do

Trzecia partia turnieju szachowego o tytuł mistrza świata zakończyła się remisem. Po trzech partiach prowadzi Botwinnik 2.5:0.5.

Rewanżowe spotkanie w hokeju na lodzie między reprezentacjami CSR i Szwecji zakończyło się zwycięstwem Czechosłowaków 7:2.

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Stalinochorodzie Ilwika poprawiła rekord skoku w dal z miejsca wynikiem 2.48 m, natomiast skacząc z rozbiegiem uzyskała tylko 5.28 m, poprawiając rekord województwa stalinogrodzkiego.

Teatr

OPERA — g. 19 „Straszny dwór” POLSKI — g. 19 „Domek z kart” NOWY — godz. 19 „Eugenia Grandet” KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Pieśń miłosna Schuberta” MŁODEGO WIDZA — g. 16.30 „Bajka chińska” TEATR SATYRYKÓW — g. 19.30 „Pięć lat z życia” OBJAZD TEATR DLA DZIECI „GNOM” — sala Domu Zolnierza, ul. Niezłomnych, ul. 16.30 „Paluszka” PANSTW. TEATR W Gnieźnie: Grodzisk — „Świętoszek” Rawicz: „Takie czasy” Kina

APOLLO — g. 16.18 i 20.15 — „Dziennik marynarza” (amer.) BAŁTYK — g. 13.15, 18.15 i 20.30 „Piątka z ulicy Barskiej” (polski)

MUZA — g. 11.14, 14.30, 17.15 i 19.30 „Piątka z ulicy Barskiej” (polski) RIALTO — g. 14 „Człowiek i Hek” g. 16.18 i 20 „Strażnica w górach” (radziecki) WARTA — g. 14-20 bez przerwy dokumentalne PIAST — g. 19 „Ziemia drży” (włoski) FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej nr 53 — godz. 10-22 „Wenecja” Odczyty

WOJ. KLUB TPP-R, ul. Fr. Ratajczaka nr 37 — g. 18 „Spotkanie Zespołu Miłośników Jez. Rosyjskiego” oraz film — „Wielki Koncert” SALA ŚNIADECKICH (gmach A. M. ulica Fredry 10) g. 19.30 „Walka z głuchotą” prof. dr A. Zakrzewski TOW. WIEDZY POW., ul. Fredry 9, g. 19 — „Walka z chorobami zawodowymi” — dr Wład. Twardosz; po odczycie film PTT-K, ul. A. Lampego 16 — g. 18 „Tatry i Pieniny Ilustrowane przezrociami” — mgr U. Paulówna Radio

PROGRAM II Fala Poznańska 249 m Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17.18, 21.23.50 Muzyka: 5.20, 6.45, 6.50, 7.20 — poranna 12.15 — utwory skrzypcowe, 12.25 — na swolską nutę, 13 — rozrywka, 13.30 — koncert solistów 15 — uwertura taneczna, 16 — ze śpiewników

Montuski, 16.20 (P) na fali melodii, 17.35 (P) — pieśni w wykonaniu solistów radzieckich, 18.10 (P) muzyka krajów demokracji lud., 18.40 ludowa, 20 — koncert symfoniczny, 21.36 i 22.20 — taneczna, 20.25 muzyka dawna

Audycje inne: 5.10 — dla wsi, 6.10 kalendarz radiowy, 6.15 (P) i 12.45 — dla wsi, 14.10 i 14.30 szkolna, 15.10 „Główna Kasia” — odc. 1 op., 15.30 — dla dzieci, 17.05 — korespondencja z zagran., 17.20 (P) — felieton kulturalny, 17.45 (P) — dla kobiet, 18.30 — nowi inżynierowie i nowe silniki, 19.10 — reportaż literacki 19.30 muzyka i aktualności 22 — Barakada na torze, 23 — Prokofiew: „Ulotne widzenie” Sport: 21.26 — wiadomości sportowe

Na starcie biegu przełajowego o mistrzostwo ZS Gwardia stanęło 193 biegaczy, którzy przebyli urozmaiconą trasę nad Jeziorem Rusałka i w lasach gołocińskich.

SPORTOWY

Polscy bokserzy zdecydowanie pokonali Belgów

Międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Belgia zakończył się wysokim zwycięstwem reprezentacji Polski 18:2.

Mecz nie był ciekawy, bowiem wszyscy prawie pięściarze Belgii ustępowali wyraźnie Polakom zarówno w wyszkoleniu technicznym, jak i taktycznym rozwiązaniu walki. Belgowie mimo, że byli słabym przeciwnikiem, okazali się jednak pięściarzami ambitnymi, twardymi, walczącymi w ofensywie. Niestety zdradzali oni wyraźne tendencje do nieczystej walki.

Reprezentacja gości opierała się na młodzieży, wśród której jest wielu zawodników rokujących dobre nadzieje na przyszłość. Wymienić tu należy Bob Rogera, w piórkowej, Dumonta w lekkiej, Boucheza w średniej oraz Carpentiera w ciężkiej.

W ogólnym przekroju meczu zwycięstwo Polski jest nieco za wysokie, bowiem wygrana Niedźwiedziego z Dumontem była bardzo problematyczna. Czajęcki i Węgrzyniak natomiast wygrali swe walki bardzo nieznacznie.

W drużynie polskiej dobrze zaprezentowali się: Kasperczak doskonale walczący taktycznie, ambitny Czajęcki oraz Pietrzykowski, który znacznie poprawił swą technikę.

Najslabiej walczyli Piórkowski i Niedźwiedzi. Drogosz, podobnie, jak i Grzelak mieli bardzo słabych przeciwników i wygrali swe walki przed czasem.

Mistrzowie Europy Kukier i Kruza zatrucili szybkość i aczkolwiek wyraźnie wygrali swe walki, nie wypadli efektownie.

W wadze muszej Kukier wypunktował Dekkera. Przez wszystkie starcia Polak miał przewagę nad słabszym technicznie przeciwnikiem, niepotrzebnie jednak inkasował zbyt wiele szeroki i sygnalizowanych ciosów Belgów.

W koguciej Kasperczak po ładnej i szybkiej walce wypunktował Kiekensa. Kasperczak doskonale rozwiązał taktycznie to spotkanie, osłabiając stopniowo przeciwnika ciosami w korpus i dolne partie.

W piórkowej Kruza zwyciężył Bob Rogera. Belg jest bardzo trudnym i niewygodnym przeciwnikiem. Po pierwszej bezbarwnej rundzie, w dalszych starciach przeważał wyraźnie

Kruza. Porażkę Belg przypieczętowało ostrzeżenie, które otrzymał za nieczystą walkę.

W wadze lekkiej Niedźwiedzi wypunktował Dumonta. Niezły technicznie Belg dobrze operował lewym prostym, trafiając celnie przeciwnika. Polak walczył źle taktycznie, wdając się w chaotyczną wymianę ciosów, w której Belg był nieco dokładniejszy. Sędziowie przyznali zwycięstwo rokiowskiemu w stosunku 2:1.

W lekkopółśredniej Drogosz wygrał przez tko w II rundzie z Gobinem. Drogosz miał od pierwszej chwili obrzygnię przez wagę nad bardzo słabym Belgiem, toteż na początku drugiej rundy sędzia ringowy przerwał nierówną walkę.

W wadze półśredniej Czajęcki wypunktował Vlaemincka. Szybki, ale chaotycznie walczący Belg wygrał nieznacznie I rundę, ale już w drugiej starciu Czajęcki coraz bardziej skutecznie kontrował ataki Belgów. W ostatniej rundzie, która zdecydowała o nieznacznym ale zasłużonym zwycięstwie Polaka, Czajęcki był dokładniejszy w zaczętej wymianie ciosów.

W wadze lekkosredniej Pietrzykowski wygrał wskutek poddania się van Houveke w II rundzie.

W wadze średniej Piórkowski przegrał na punkty z Bouchez. Walka miała wyrównany charakter. Ambitny Belg w ostatniej rundzie przystąpił do ataku i zapewnił sobie nieznaczne zwycięstwo. W spotkaniu tym sędzia Twardowski uznał walkę za remisową, zaś dwaj pozostali sędziowie przyznali zwycięstwo Belgowi.

W wadze półciężkiej Grzelak wygrał przez poddanie się Laurenta w II rundzie. Słaby Belg przegrał wysoko I rundę, zaś w drugim starciu, po kilku silniejszych ciosach Grzelaka, poddał się.

W wadze ciężkiej Węgrzyniak wypunktował Carpentiera. Walka żywa, na niezłym poziomie, Belg szczególnie zakrzyty gardą, był bardzo niewygodnym przeciwnikiem dla Polaka. Po dwóch wyrównanych rundach Węgrzyniak zdobył lekką przewagę w ostatnim starciu i nieznacznie wygrał walkę.

Trener Gwardii — Matyas:

— Poziom meczu nie był zadowalający, co jest częściowo



Krysztofak udaremnia jeden z ataków na bramkę Kolejarza (Poznań). Z pomocą podąży Słoma.

usprawiedliwione początkiem sezonu. W pierwszej połowie lepszy i agresywniejszy był Kolejarz, natomiast po przerwie górowała Gwardia. Nasze zwycięstwo uważam za przypadkowe, remis byłby słuszniejszy. Szafczyk niepotrzebnie interweniował ręką, za co sędzia podyktował rzut karny.

Trener Kolejarza — Tarka:

Kto najlepszy? Wszyscy grali jednakowo — mówi z uśmiechem. Atak nie spełnia jeszcze swych zadań. Pietrzak? Ma dopiero 20 lat. Brak mu jeszcze otrząśnięcia meczowego.

Koszykówka

Kolejarz (P) — Ogniwo (Łódź) 63:52

Punkty dla Kolejarza zdobyli: Pudelewicz — 22, Bernard — 14, Świerczewski — 9, Blewaska — 8, Haglauer 7, Lewandowski — 2 i Debiński — 1.

Dla Ogniwa: Szmidt — 15, Chmielewski — 13, Zadrożny — 12, Wiecezorek — 6, M. Bednarewicz — 4 i Dudo — 2.

Drużyna koszykarzy Ogniwa zaskoczyła Kolejarza szybkimi i skutecznymi atakami, które w pierwszej połowie przyniosły łodzianom zdecydowaną przewagę 32:23.

Po przerwie kolejarze rozkręcili się i zaczęli więcej zasilać niż w pierwszej części meczu Pudelewicz, który raz po raz celnymi rzutami zdobywał punkty. Zespół gospodarzy stopniowo wy-

równał wynik, a następnie zyskał przewagę, która zaczęła powiększać z minuty na minutę, zwyciężając zasłużenie 63:52.

Bardzo dobrze zagrał junior Świerczewski (Kolejarz), rokujący nadzieje na zawodnika wysokiej klasy. W zespole Kolejarza wyróżnili się również: Pudelewicz i Blewaska. (mf)

I liga męska

Gwardia Kr. — Stal P. 96:52
Spójnia Gdańsk — AZS PW Warszawa 63:58
CWKS Warszawa — Kolejarz Warszawa 63:81
Spójnia Ł. — Włókniarz Ł. 48:53

TABELA

Gwardia Kr.	19	16	1274:984
Kolejarz W-wa	19	15	1224:1039
Spójnia Gd.	18	14	1092:978
Włókniarz Ł.	19	11	1181:1083
CWKS	19	10	1134:1098
Stal Poznań	19	10	1094:1094
Kolejarz Pozn.	19	9	1152:1154
AZS W-wa	19	9	1033:1159
Ogniwo Łódź	19	4	984:1114
Budowl. Tor.	19	4	966:1105
Spójnia Łódź			

I liga kobieca

Włókniarz Łódź — Gwardia Kraków 58:54

TABELA

AZS AWF W.	18	17	1165:762
Spójnia W-wa	18	14	913:656
Gwardia Kr.	18	13	767:677
Kolejarz W-wa	18	12	976:892
Kolejarz P-ń	18	10	911:849
Gwardia P-ń	18	8	649:805
CWKS Kraków	17	7	666:785
Włókniarz Ł.	18	6	820:910
Gwardia W-wa	18	2	625:882
Spójnia Gdansk	17	0	665:999

Kolejny odcinek naszej powieści

WYSPA ROBINSONA

zamieścimy w numerze jutrzejszym.